

Ludność Stanisławowa w historycznej retrospektywie

Obecny Iwano-Frankiwnsk, do 1962 r. – Stanisław, a przed wojną Stanisławów przemierzył interesującą i zarazem złożoną drogę w historii. Jego ludność stanowili Polacy, Żydzi, Ukraińcy, Ormianie i inni. W tej publikacji prześledzimy, jak miasto stało się przeważająco ukraińskie.

PETRO HAWRYŁSZYN

Czas mija... mija wszystko: wydarzenia, radość i smutek, śmiech i łzy mijają z czasem, jak i ludzie znani i nieznani, w tym również ci, których znaleźliśmy i spotkaliśmy. Jedno pokolenie zastępuje następne – i nie ma na to rady. Ale zawsze pozostaje pamięć w postaci dokumentów, wspomnień, artykułów w gazetach, owoce ich działalności. Źródłami historii dawnych epok są również budowle, w których kiedyś tętniło życie, gdzie mieszkali i tworzyli. Charakterystyką miejscowości jest jej oryginalna architektura, a wśród niej budowle sakralne – cerkwie, kościoły, synagogi, które nadal żyją i są odwiedzane przez ludność.

Kościoły rzymskokatolickie dawnego Stanisławowa, na szczęście, zachowały się prawie wszystkie. W czasach sowieckich zamykano je i zmieniały użytkowników. Były eksploatowane jako magazyny, kluby, sale sportowe, sklepy – to w gorszym przypadku, a w lepszym gdy urządzano w nich archiwa. Wszystko to negatywnie wpłynęło na stan duchowy ludności, wzmagając wpływy ateizmu.

Narodowościowo-demograficzna historia Stanisławowa jest dość złożona. Wojny, pożary, najazdy Tatarów i przechodzenie do różnych władców zauważalnie wpływało na demografię i strukturę ludności miasta. Zaczynając od 1662 r. miasto zasiedlane było głównie przez Rusinów, Polaków, Żydów i Ormian (od 1672 r.) oraz Niemców (przełom XVIII–XIX w.). Ormianie w Galicji do początku XIX w. byli już przeważnie



ANDRZEJ POTOCKI, XVII W.,
AUTOR NIEZNANY

asymilowani w utożsamiali się z polską kulturą, zachowując jednak swoje nazwiska i pamiętając o swym pochodzeniu. Jak pisał Mychajło Hruszewski „...tylko na Pokuciu galicyjscy Ormianie utrzymali się do nowożytnych czasów w bardziej czystszej formie. Ale bardziej ma tu na myśli tereny Kołomyi, niż Stanisławów (historycznie granice Pokucia się zmieniały).

W Stanisławowie drugą po Żydach grupą co do liczby ludności byli Polacy. Spowodowane to było przejęciem Galicji przez polską koronę w XIV w. Odtąd żywił polski miał znaczący wpływ na życie naszego regionu. Miasto zostało założone w 1662 r. na przedmieściach ruskiego Zabłotcia przez przedstawiciela znanego polskiego rodu (według innej, mniej popularnej wersji, spolszczonego ruskiego rodu) Andrzeja Potockiego. Herb Stanisławowa zawierał rodowy herb Potockich – Pilawę, co wyraźnie świadczyło o przynależności miasta. Stanisławów w odróżnieniu od innych starszych miast królewskich (czyli państwowych) takich jak Halicz, Kołomyja czy Lwów, był miastem prywatnym. Stąd większość dochodów z jego działalności zasilało skarbnicę rodową jego właścicieli. O tym, że miasto nazwane zostało na cześć syna założyciela – Andrzeja, mówi zapis w przywileju królewskim, nadanym miastu we Lwowie 14 sierpnia 1663 r.: „Gdy on (Andrzej Potocki – aut.) wyjawiał nam swój zamiar, jednocześnie nisko prosząc, by jego, dziedzicznemu miastu Stanisławów, nazwanym tak na cześć jego syna, leżącemu na granicy z Wołoszczyzną w województwie Ruskim na Ziemi Halickiej, dopiero przez niego założonemu, abyśmy zechcieli nadać z naszej królewskiej miłości i szczerości prawo magdeburskie, czyli niemieckie i obdarować je (miasto – aut.) pewnymi przywilejami na wzór innych miast”.

Przytoczmy jeszcze cytaty akademika Wołodomyra Grabowieckiego z jego



KOLEGIATA W STANISŁAWOWIE, AUSTRIACKA POCZTÓWKA, XIX – XX W.



ZDJĘCIE Z DEPORTACJI. POLACY ZE STANISŁAWOWA NA DWORCU W LIGOCIE KOŁO KATOWIC

„Historii Iwano-Frankiwnska (Stanisławowa)”, która ukazała się w 1999 r.: „To, że Stanisławów założony został na terenach Zabłotcia w maju 1662 roku, potwierdzają wiarygodne dokumenty. Tak, w pierwszym z nich, w przywileju pisanym po nadaniu magdeburskiego prawa 7 maja 1662 r. stoi napisane przez samego Potockiego: „Na moim gruncie dziedzicznym pod wioską Zabłotcie założyłem miasto, nazwane Stanisławowem”. Dokument przechowywany jest w Dziale rękopisów Biblioteki ANU w zbiorze Ossolińskich, N3636.IV, ark 3–4.

Kolejne interesujące świadectwo pozostawił nam niemiecki dyplomata Ulrich von Verdum, który 10 lat po założeniu miasta zapisał w swoim „Dzienniku”: „To miasto dopiero przed dziesięć laty powstało na gołym gruncie od nowa zbudowane przez wojewodę kijowskiego Andrzeja Potockiego i nazwał je na cześć swego jedynego syna Stanisława, teraz dwunastoletniego młodzieńca. Leży na zupełnie płaskim terenie, gdzie była ruska wioska z cerkwią Zabłotcie, która teraz stała się jednym z jego przedmieść. Z innych

stron miasto otoczone jest jeziorami i błotami, przez które płynie rzeka Bystrzyca, wpadając do miejskiej fosy”.

Ile ludności i jakiej mieszkało w mieście w okresie międzywojennym, przed II wojną światową? Z oficjalnie opublikowanych danych po spisie ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. w mieście wojewódzkim Stanisławowie mieszkało 59 960 osób. Z nich 24 823 (41,4%) Żydów, 22 312 (37,2%) Polaków, 11 134 (18,6%) Ukraińców i 1 691 (2,8%) przedstawicieli innych narodowości. Interesujące jest to, że jedynym miastem w Małopolsce Wschodniej (Ukraińcy określają te tereny jako Galicja Wschodnia), gdzie Polaków był więcej niż Żydów był Lwów.

Istotnie i najbardziej zmieniła demografię miasta II wojna światowa. Deportacja polskiej ludności z miasta w latach 1944–1946 przebiegała w ramach stalinowskich represji wobec niepokornych narodów. Rozpoczęła się 9 września 1944 r. po podpisaniu w Lublinie pomiędzy rządem USRR i PKWN „Umowy o ewakuacji ludności ukraińskiej z terenów Polski i obywateli polskich z USRR do Polski”. Deportacja trwała od 10 października 1944 r. do 15 września 1946 r. Trudności życia w warunkach totalitarnego reżymu ZSRR zmusiły Polaków do zastanowienia się o opuszczeniu swoich domów.

Podjęcie decyzji przyspieszane było represjami ze strony władz – aresztami, likwidacją polskiego szkolnictwa, prześladowaniami kleru rzymskokatolickiego. W wyniku tych działań deportowano ze Stanisławowa 23 114 osób, czyli 8 702 rodziny. W mieście pozostało 1 475 Polaków.

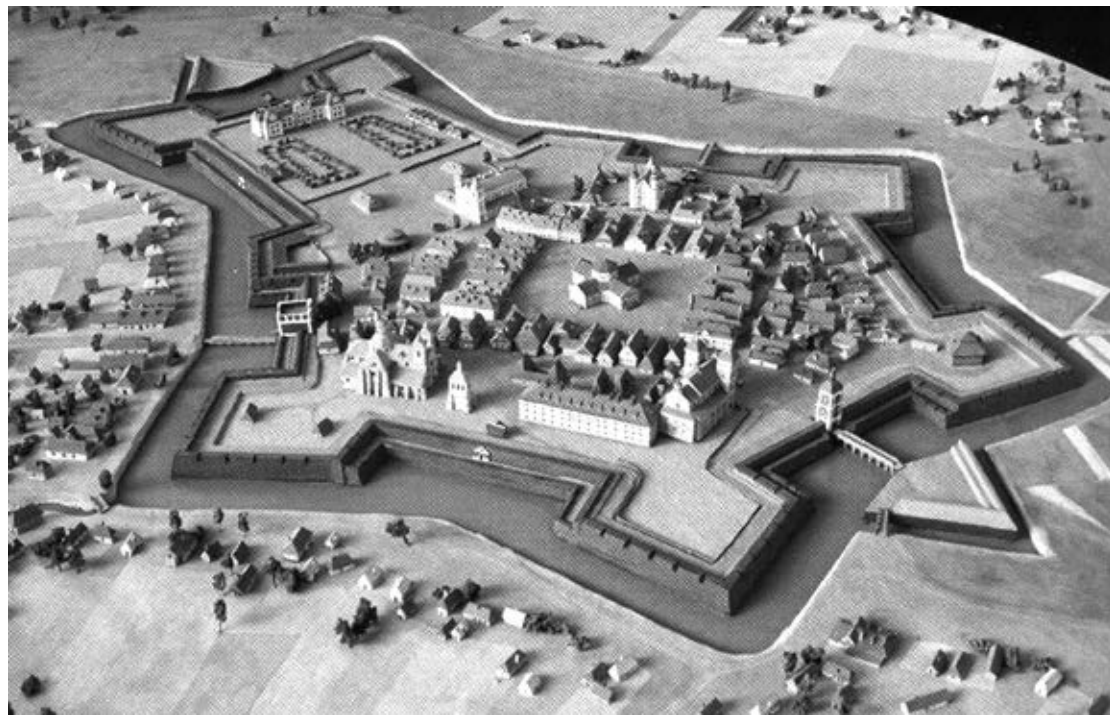
Po deportacji około 800–1000 osób uczęszczało na nabożeństwa w kościele katolickim (dane Zarządu ds. religii w obw. stanisławowskim). Ostatni wyjazd ludności polskiej miał miejsce w 1956 r. Doprowadziło to wskutek braku uczniów do zamknięcia jedynej do tej pory szkoły z polskim językiem wykładowym – szkoły nr 7 im. Adama Mickiewicza (ob. gmach szkoły zajmuje Instytut wykształcenia podyplomowego). Szkoła stała się szkołą ukraińską. Niewielka grupa Polaków w mieście jednak pozostała, co skutkowało wznowieniem w 1989 r. działalności kościoła rzymskokatolickiego i założenia szeregu działających do dziś polskich товариств.

Obok wyjazdu społeczności polskiej, utraciliśmy w latach wojny prawie całkowicie i fizycznie ludność żydowską. Dlatego po wojnie miasto było prawie puste. Pozwala nam to zrozumieć kształtowanie się ludności miasta w okresie powojennym. W mieście pozostała niewielka liczba Ukraińców, mieszkających tam przed 1939 r. Władze sowieckie przysyłały do miasta fachowców z różnych dziedzin gospodarki, oświaty, wojskowych urzędników partyjnych itp. Odnawiano stare i budowano nowe przedsiębiorstwa, a ich pracowników rekrutowano z okolicznych wiosek, zamieszkałych przeważnie przez ludność ukraińską. Przed 1939 r. na wsi mieszkali przeważnie Ukraińcy. W czasie deportacji nieliczni Polacy wyjechali, a wiejscy Żydzi – tak jak i miejscy – zginęli w Holokauście.

Dodatkowym faktem „ukrainizacji” miasta było przyłączenie do niego podmiejskich wiosek: Zofiówka w 1951, Ryń w 1951, Pasieczna w 1958, Opryszkowce w 1965 i Wołczyńce, Krechowce, Ugorniki i Mykietynce w 1981. Należały one do wiosek Rady miejskiej.

W ten sposób miasto stało się przeważająco ukraińskie. Tłumaczy to, dlaczego mentalność jego mieszkańców jest obecnie tak wiejska i stawia dyskusyjne pytanie: czy mamy pełnowartościową kulturę miejską? Moja subiektywna odpowiedź na to pytanie brzmi: nasza urbanistyczna kultura jest w procesie tworzenia. Analogicznie wygląda sytuacja z wieloma miastami Galicji i Wołynia.

Mocno wpłynęły na naszą sytuację demograficzną wydarzenia ATO z roku 2014 i obecna wojna z Rosją. Tysiące uchodźców schroniły się na naszych, względnie spokojnych terenach. Widocznym znakiem tej sytuacji jest przeniesienie się Chersońskiego Uniwersytetu i jego lokalizacja w murach Uniwersytetu Przykarpackiego im. Wasyla Stefanyka.



MAKIETA STANISŁAWOWSKIEJ FORTECY. AUTORZY P. RYCZKOW I D. ROMANIUK



KOŚCIÓŁ PW. CHRYSZTUSA KRÓŁA, WYGLĄD OBECNY